

Piotrowski, Stanisław

Misterium śmierci Chrystusa

Studia Teologiczne 13, 77-84

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW PIOTROWSKI

MISTERIUM ŚMIERCI CHRYSTUSA

Treść: Wstęp; I. Data śmierci; II. Powody śmierci; III. Świadomość śmierci; IV. Zbawczy wymiar śmierci Chrystusa; Zakończenie.

WSTĘP

Śmierć Jezusa na krzyżu jest jednym z najpewniejszych faktów historii Jego ziemskiego życia. Niepewne są okoliczności procesu Jezusa¹, a także rzeczywista podstawa oskarżenia. Nie jest też pewna data śmierci. Ewangelіści zgadzają się, że był to piątek żydowskiego tygodnia Paschy.

I. DATA ŚMIERCI

Spornymi są dwie daty: 14 czy 15 nizan (marzec-kwiecień). Pewnego światła dostarczają Ewangelie. Według Synoptyków Ostatnia Wieczerza była wieczerzą paschalną — Jezus zmarłby wówczas 15 nizan. Według św. Jana (19,14) zmarł podczas zabijania baranków w świątyni, w dniu przygotowania do Paschy, a więc 14 nizan. Dla Jezusa nie jest to wieczerza paschalna, lecz uczta pożegnalna. Synoptykom zależy, by przedstawić wieczerzę jako ucztę paschalną, św. Jan pragnie przedstawić Jezusa jako Baranka Paschalnego (J 19,36) — Ewangelіści mają więc różne cele. Fakty przemawiają za św. Janem. Wysoka Rada nie mogła zebrać się podczas największego żydowskiego święta. Uczniowie (Łk 22,38; Mk 14,47), także zgraja (por. Mk 14,43) są uzbrojeni, a Szymon z Cyreny wraca z pola (por. Mk 15,21) — fakty te przemawiają za 14 nizan.

¹ Zob. J. Blinzler, *Der Prozess Jesu*, Regensburg 1964.

W czasie święta, i to największego, nie mogły zaistnieć powyższe fakty. Należy zatem przyjąć, że Jezus umarł w przeddzień święta Paschy. (Przyjmuje się 7 kwietnia 30 r. — jako datę śmierci Jezusa)².

II. POWODY ŚMIERCI

Dla Rzymian Jezus był *Królem Żydowskim*³ (Mk 15,26). Choć treść tytułu winy różni się w drugorzędnych szczegółach u poszczególnych Ewangelistów (por. Mk 15,26; Mt 27,37; Łk 23,38; J 19,19), wszyscy podkreślają godność królewską Jezusa jako *Króla Żydów*. Tytuł winy, podany przez Piłata, wciągał Żydów — wbrew ich intencji — w sprawę Jezusa, obwieszczając Go ich królem. Piłat nie zmieni napisu nawet wtedy, gdy jego usunięcia zażądają Żydzi⁴. Kara śmierci mogła być wykonana tylko za zgodą władzy rzymskiej i dlatego Chrystus został postawiony przed Poncjuszem Piłatem jako ten, który siebie czyni królem. Działalność Chrystusa (nauka i cuda) nie była mile widziana — dawała przeciwnikom żydowskim pretekst, aby wysunąć oskarżenie polityczne przeciw Jezusowi u Piłata, którego pozycja była zachwiana⁵. Piłat nie był przekonany o prawdzie tego zarzutu, ale ustąpił pod naciskiem podbuntowanego przez faryzeuszy tłumu, który domagał się ukrzyżowania Jezusa Chrystusa.

Dla Wysokiej Rady Jezus był fałszywym prorokiem i bluźniercą, za co groziła kara śmierci (por. Kpł 24,16; Pwt 13,5n; 18,20; Jr 14,14n; 28,15-17). Zdaniem W. Kaspera do śmierci Jezusa przyczynił się problem Mesjasza, ważny dla oskarżenia przed Piłatem, i słowa Jezusa o zburzeniu Jerozolimy. Skazanie Jezusa jako fałszywego proroka i bluźniercy ma związek z Jego postępowaniem: łamał żydowskie prawo dotyczące świętowania szabatu (nazywał siebie *panem szabatu*), obcował z grzesznikami i kultowo nieczystymi (odpuszcza w imieniu Boga im grzechy) oraz krytykował Prawo. W ten sposób uderzał w same podstawy judaizmu. Ponieważ sama Wysoka Rada nie mogła wykonać wyroku

² W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, s. 112.

³ Napis był w trzech językach. Odpowiadało to ówczesnej sytuacji w Palestynie, gdzie oprócz języka palestyńskich Żydów — aramejskiego, używano języka greckiego występującego w całym imperium; język łaciński był oficjalnym językiem okupacyjnych władz rzymskich.

⁴ Dla św. Jana tytuł winy miał wymowę teologiczną. Tablica z napisem z wysokości krzyża ogłaszała całemu światu, że Jezus staje się Królem świata i jego władcą (por. J 4,42). Poprawia ona błędną, mesjańsko-królewską koncepcję Żydów (por. 6,15), a nawet owację królewską urządzoną przy wjeździe do Jerozolimy (12,14-15), wskazując, na czym polega prawdziwa godność królewska Jezusa, odrzucona przez Żydów. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań-Warszawa 1975, s. 373.

⁵ W odróżnieniu od procesu przed Kajfaszem, mającego charakter religijny, oskarżenia przed Piłatem musiały mieć charakter polityczny. Żydzi musieli zdać sprawę, że Namiestnika nie będą interesowały sprawy religijne. Jezusowi postawili zarzut, że odwołuje się do płacenia Cezarowi, że siebie nazywa *Mesjaszem-Królem* (Łk 23,2). J. Misiurek, *Męka i śmierć Chrystusa*, w: *Być chrześcijaninem dziś*, pod red. M. Ruseckiego, Lublin 1992, s. 166.

śmierci, doszło do współpracy z władzami rzymskimi, które okupowały naród żydowski i były przezeń znienawidzone⁶.

E. Schillebeeckx, nawiązując do Mk 14,60n: *Mnie nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko Tobie świadczą?*⁷ — upatrywał prawną podstawę skazania przez Wysoką Radę w milczeniu Jezusa: *W milczeniu Jezusa przed sanhedrynem (podobnie jak wobec Heroda i Pilata, przeprowadzonym popaschalnie w «druzgocące przemówienie» Jezusa) przejawia się Jego świadomość bezpośredniego posłania przez Boga w celu wezwania Izraela do wiary w Boga: Jezus odmawia podania żydowskiemu autorytetowi nauczycielskiemu swego bezpośredniego posłania od Boga. Milczenie Jezusa (poza tym rodzaj «formalnego sprzeciwu») przed sanhedrynem zdaje się być wyraźnym przejawem świadomości Jezusa: podobnie jak Jezus wzbrania się dokonywać legitymujących cudów, tak też wzbrania się składać sprawozdanie ze swego orędzia i swej własnej działalności przed jakąkolwiek religijną instytucją ludzką⁸.*

W świetle Nowego Testamentu śmierć Jezusa — to nie tylko dzieło Żydów i Rzymian, lecz dzieło zbawcze Boga i dobrowolna samoofiara Jezusa.

III. ŚWIADOMOŚĆ ŚMIERCI

Ukrzyżowany za nas, dla nas ludzi i dla naszego zbawienia. Nasuwa się pytanie: kiedy i w jaki sposób Jezus posiadał świadomość swojego powołania do złożenia ofiary za grzechy świata?

Jan Paweł II, odpowiadając na to pytanie, stwierdza: *że nie jest rzeczą łatwą prześledzenie ewolucji świadomości Jezusa w czasie... Liczne fragmenty Ewangelii świadczą o tym, że Jezus miał świadomość swego posłannictwa: miał świadomość tego tak żywą, że zdecydowanie sprzeciwiał się tym, którzy — powodowani przywiązaniem do Niego — chcieli zawrócić Go z drogi...⁹.*

Ewangelie dostarczają wiele materiału pozwalającego stwierdzić, że Jezus miał świadomość końca swego losu i to nie tylko w latach swojej publicznej działalności, a więc w ostatnim okresie życia, ale już jako dwunastoletni młodzieniec zdawał sprawę z tego, do czego Bóg Go powołał. Odnaleziony w świątyni tłumaczył Matce i Opiekunowi, że *winien być w sprawach swego Ojca* (por. Łk 2,49); jest świadom, że dla spraw Ojca musi nastąpić rozluźnienie więzów rodzinnych nawet z Matką, bo taka jest wola Boża, bo tak trzeba.

Dowodem tej świadomości jest chrzest, który Jezus przyjmuje z rąk Chrzciciela, mimo sprzeciwu ze strony św. Jana. W ten sposób Jezus pragnie pokazać, że solidaryzuje się z grzesznikami, że dla nich przyszedł, posłany przez

⁶ W. Kasper, *Jezus Chrystus*, s. 113.

⁷ Milczenie Jezusa powtórzy się w procesie u Pilata (J 19,4nn). W tym momencie na pamięć przychodzą słowa Iz 53,7 o Studze Jahwe: *Nie otworzył ust swoich jak baranek wiedziony na zabicie.*

⁸ E. Schillebeeckx, *Jezus. Die Geschichte von einen Lebenden*, Freiburg i in. (1975) 1980, s. 280.

⁹ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Rzym 1989, s. 501.

Ojca, aby przyjąć na siebie brzemień grzechów ludzkości. Jan to poświadczony wypowiadając słowa: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* (J 1,29). Jest to reminiscencja słów Izajasza: *przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy (...) Jak baranek na rzeź prowadzony (...) Zacny mój sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie* (Iz 53,5-7)¹⁰.

Od początku swego mesjańskiego posłannictwa Jezus stale ukazuje uczniom, że *Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczony w Piśmie, że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie* (Mk 8,31; 9,31; 10,33). Z pojęciem Syna Człowieczego łączy się ściśle myśl o Jego śmierci. Jezus wyraźnie tę myśl swoim uczniom ujawnia. Syn Człowieczy musi cierpieć i umrzeć, aż dojdzie do chwały. Cierpienie i odrzucenie spowodują przedstawicieli judaizmu: Sanhedryn i najstarsi kapłani łącznie z arcykapłanami. Zapowiedź Jezusa dotyczy także Jego zmartwychwstania.

Chrystus podkreśla obowiązek cierpienia, zaznaczając, że taka była wola Boża (por. Mk 1,12; 14,21,47,49). Widząc plan Boży, pragnie go z całą świadomością wykonać; chce, by uczniowie zrozumieli, że taka jest potrzeba. Piotrowi wydawało się to niemożliwe, usiłował zaprzeczyć: *Nie przyjdzie to na Ciebie* (Mt 16,22). W swej dobroduszości i niezrozumieniu Jezusowej misji cierpienia Piotr odrzucał samą myśl o dobrowolnym posłannictwie ofiary. Jezus nie aprobował myślenia Piotra. W rozumieniu Jezusa słowa Piotra były wyrazem nastawienia i postawy wewnętrznej, jaką wobec Niego zajął szatan na pustyni i stąd te ostre słowa: *Zejdź mi z oczu szatanie* (Mk 8,33). Dla Jezusa Piotr wypowiadający swój emocjonalny protest reprezentował zgorzenie w znaczeniu kusiciela.

Słowa wypowiedziane do Piotra świadczą, że Jezus wiedział, co Go czeka. Już los Jana Chrzciciela (Mk 6,14-29; 9,13) musiał Jezusowi nasunąć myśl, że i On może skończył gwałtowną śmiercią, że i Jego czeka los proroków (Łk 13,32): *Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam zle duchy i dokonuję uzdrowienia, dziś i jutro, a trzeciego dnia będę u kresu. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, aby prorok zginął poza Jerozolimą* (Łk 13,32-33).

Do Jerozolimy Jezus wyruszył ze świadomością niebezpieczeństwa tej drogi: *Dostrzeżone niebezpieczeństwo śmierci* — powie H. Schürmann — *określa także zachowanie Jezusa: przynajmniej ostatnia Jego podróż do Jerozolimy, aby jeszcze raz ogłosić tam zbawienie Królestwa, musiała być podjęta z pełną świadomością ryzyka. Jego akt oczyszczenia świątyni miał charakter wyzwania, zaś przygotowanie uroczystej Wieczerzy było właściwie jednoznaczne*¹¹. Przejście z Galilei do Jerozolimy było uwarunkowane odrzuceniem Chrystusowego

¹⁰ S. Piotrowski, *Zstąpił z nieba dla nas*, Białystok 1994, s. 160.

¹¹ H. Schürmann, *Gottes Reich — Jesu — Geschick. Jesu ureigener Tod im Licht seiner Basilea Verkündigung*, Freiburg i in. 1983, s. 226. Por. H. Waldenfels, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, Katowice 1993, s. 225. Dla H. Waldenfelsa ważną wskazówką odnośnie Jezusowego pojmowania śmierci jest wypowiedź Mk 14,25, którą przekazuje w kontekście Ostatniej Wieczerzy.

orędzia w Galilei¹². Jezus, jak zauważa Merklein, chce wypowiedzieć swoje orędzie w centrum judaizmu¹³. Wyruszył więc do Jerozolimy ze świadomością niebezpieczeństwa tej drogi, wiedział wszak o losie Jana Chrzciciela¹⁴.

Jezus, podkreślając dobrowolność przyjęcia przez siebie swojego śmiertelnego przeznaczenia, pragnął zwrócić uwagę, że wyraża ono również fakt, że cierpienie Jego jest przez Boga ustanowioną koniecznością. F. Hahn stwierdził: *do wystąpienia Jezusa należy nie tylko fakt, że Jego przeciwnicy w wyniku konfliktu spowodowali egzekucję, ale że On najwyraźniej od początku do końca był gotów podążać drogą Krzyża. Jego rozszczenie opiera się na Jego relacji do Boga. Gdzie idzie o tak nieograniczoną relację do Boga jako Ojca i posyłającego, jak to ma miejsce w wypadku działania Jezusa, tam Jego śmierć nie może pozostawać poza tą relacją i nie może być rozumiana z pominięciem tej relacji do Boga*¹⁵.

To, czego nie mogli zrozumieć uczniowie przed śmiercią Chrystusa, stało się dla nich jasne po zmartwychwstaniu¹⁶. Załamany uczniom, spieszącym do Emaus, Jezus powiedział, tłumacząc Pisma Starego Testamentu: *Czyż Mejsasz nie miał tego cierpieć?* (Łk 24,26). Raz jeszcze przypomniał to swoim uczniom, kiedy po raz ostatni stanął przed nimi w wieczerniku (Łk 24,44). Musiał umrzeć, bo taka była wola Boga.

¹² F. Mussner, *Gab es einen «galiläische Krise»?», w: P. Hoffmann i in. (Hrsg.), Orientierung, s. 249n.*

¹³ H. Merklein, *Die Gottesherrschaft als Handlungsprinzip zur Etik Jesu*, Würzburg 1981², s. 135; podobnie G. Bornkamm, *Jesus von Nazareth*, Stuttgart i in (1956) 1971⁹, s. 142.

¹⁴ G. Bornkamm, tamże.

¹⁵ F. Hahn, *Methodische Überlegungen zur Rückfrage nach Jesu*, w: K. Kerfelege (wyd.) *Rückfrage*, s. 51.

¹⁶ W. Kasper, *Jezus Chrystus*, s. 114. *Relacje pasyjne interpretują mękę już w świetle zmartwychwstania. Męka już jest interpretowana jako cierpienie Mesjasza, jako cierpienie Sprawiedliwego, jako spełnienie Starego Testamentu i dlatego jako spełnienie woli Boga. Pieśń o cierpiącym Słudze jahwe (Iz 53), jak i Psalm 22,69 miały bardzo wielki wpływ na przedstawione relacje o śmierci Jezusa. Tamże, s. 115. Ostatnie słowa Jezusa na krzyżu, skarga, jaką wydaje: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił* (Mk 15,34; Mt 27,46) rozmaicie były rozumiane: poczucie porzucenia Go przez Boga, w którym pokładał całą swoją nadzieję, poczucie opuszczenia przez Boga wobec wrogów, tragiczne doświadczenie nieobecności Boga. Łukasz zamienia je *Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha mego* (Łk 23,40). U Jana Jezus umiera z radosnym okrzykiem *Wykonało się* (J 19,30) na ustach — świadczy to, że już Ewangeliści nie mogą zrozumieć, że Jezus mógł umrzeć, będąc opuszczonym przez Ojca. Słowa skargi Jezusa nie tylko można, ale i trzeba inaczej odczytać. Są to słowa wzięte z Psalmu 22. *Psalm ten jest lamentacją, która w drugiej części przechodzi w pieśń dziękczynną. Cierpienie pobożnych traktowano jako opuszczenie przez Boga, lecz w cierpieniu i w nędzy śmierci doświadcza człowiek pobożny, że Bóg od samego początku jest Panem, i że go uratuje dla nowego życia. Temu doświadczeniu Psalm ten za pomocą języka apokaliptycznego nadaje kształt paradygmatycznego przeznaczenia. Zatem uratowanie od nędzy śmierci — to zarazem początek eschatologicznego Królestwa Bożego. Dlatego słowa Jezusa: «Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?» wcale nie są krzykiem rozpacz, lecz modlitwą, która ma pewność, że będzie wysłuchana i wierzy, że Królestwo Boże jest bliskie. Tamże, s. 118.**

IV. ZBAWCZY WYMIAR ŚMIERCI CHRYSYSTUSA

Czy Jezus pojmował swoją śmierć jako śmierć zbawczą?

Zdaniem A. Schweitzera nadejścia królestwa Bożego i eschatologicznej udręki, nadejścia Mesjasza i mesjańskiej ery cierpienia — nie można od siebie oddzielić. Należą one według Jezusa do uniżonego i ukrytego królestwa Bożego. Od eschatologicznego orędzia Jezusa o królestwie Bożym wiedzie droga do tajemnicy Jego cierpienia¹⁷. Jezus zatem śmierć swoją pojmował w kontekście swego orędzia o nadejściu królestwa Bożego. Królestwo Boże jest istotą zbawienia. Zdaniem W. Kaspera eschatologiczna interpretacja śmierci Jezusa implikuje interpretację soteriologiczną¹⁸.

Swoją działalność ziemską Jezus pojmował jako służbę: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10,45). W słowach tych ujmuje cel swego posłannictwa. Służby Jezusa nie da się traktować jedynie jako postawy humanitarnej. Obcowanie Jezusa z marginesem polegało na przebaczeniu winy przed Bogiem. Jezus stworzył wspólnotę z Bogiem. Ta odkupieńcza służba od samego początku wywołała sprzeciw Jego przeciwników, nastawiając ich wrogo do Niego (Mk 2,1-12; Łk 15). Jezus swoją służbę pojmował jako miłość: *Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich* (Mk 9,35). Służba to bycie dla innych, a bycie dla innych pociąga za sobą ofiarę nawet ze swego życia (Mk 8,34n). Jezus świadomie trwał w przekonaniu, z nim także umierał, przyjmując, że Jego śmierć jest zastępczą, zbawczą służbą dla innych. *To bycie dla innych* — napisał W. Kasper — *jest wyrazem Jego najgłębszej istoty, bo w tym jest uosobioną miłością Boga wobec ludzi*¹⁹. Posłannictwo Jezusa jest odkupieńcze. Życie swoje ma dać *na okup za wielu* — gr. hyper pollon, łac. pro multis — w semickim sposobie wyrażania myśli znaczy to *zas wszystkich*. Posłannictwo Mesjasza w taki sposób widział prorok Izajasz w Pieśni o Słudze Jahwe: *On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze bólaści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przybity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zbawienie* (Iz 53,4-5). W tekście zwrot *za wielu* wyrażał uniwersalizm.

W świetle słów Izajasza pełniej można zrozumieć, co znaczy, że *Syn Człowieczy przyszedł, aby dać swoje życie na okup za wielu*. Jan Paweł II²⁰, interpretując te słowa, mówi: że *Chrystus oddał swoje życie «w imieniu» — oraz w zastępstwie, in substitutione, całej ludzkości — aby wszystkich wyzwolić od grzechu*. To odkupicielskie zastępstwo (substitutio) oznacza, że Chrystus właśnie z racji swej niewinności i świętości *był godzien stać się rekompensatą za wszystkich*²¹.

¹⁷ A. Schweitzer, *Geschichte der Leben Jesu Forschung*, Tübingen 1913, s. 432-443.

¹⁸ W. Kasper, *Jezus Chrystus*, s. 120.

¹⁹ Tamże, s. 121.

²⁰ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 513-514. Por. H. Waldenfels, *O Bogu Jezusie*, s. 244-246.

²¹ Cyryl Aleksandryjski, *In Isaiam* 5,1, PG 70,1176; por. 2 Kor 5,21n; PG 74, 945.

Dając siebie *na okup za wielu*, Jezus Chrystus solidaryzuje się do końca z każdym człowiekiem, z każdym grzesznikiem. To rozumienie ofiary Jezusa potwierdza św. Paweł pisząc: *miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro Jeden zmarł za wszystkich, to wszyscy pomarli* (2 Kor 5,14). Tym, co przynaglało Chrystusa, aby *oddac życie*, przyjmując śmierć na krzyżu, była miłość. Taką myśl wyraża jedna z najstarszych formuł wiary przekazana nam przez św. Pawła i Ewangelistów, w kontekście Ostatniej Wieczerzy. Zapis Pawłowy, który uchodzi za najstarszy (1 Kor 11,23) brzmi: *Ten kielich jest nowym Przymierzem we Krwi mojej*. Podobną treść zawierają zapisy Synoptyków, które mówią o Ciele Chrystusa: *za was wydanym* oraz o Krwi, która *będzie wylana na odpuszczenie grzechów* (por. Mk 14,22-24; Mt 26,26-28; Łk 22,19-20). Tę samą prawdę zawiera tekst Janowy: *On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata* (1 J 2,2).

Śmierć Jezusa jest najbardziej wymownym przykładem służby dla innych i miłości do ludzi. *Nie samo cierpienie, ani też śmierć jest czynnikiem decydującym. Czynnikiem decydującym o odkupieńczej warości życia, a zawłaszcza cierpienia i życia Chrystusa, jest miłość. Miłość Syna współlistotnego Ojcu. Syna, który jest człowiekiem, a równocześnie prawdziwym, współlistotnym Słowem, Synem Bożym. Ta właśnie miłość człowieka, który jest Bogiem i Boga, który jest człowiekiem, to jest właściwa moc odkupienia świata. Ta moc zawarta jest w Jego całym życiu i posłannictwie, a nade wszystko w Jego śmierci krzyżowej i potwierdzona zmartwychwstaniem*²².

WNIOSKI PRAKTYCZNE

Na śmierć Chrystusa należy patrzeć w świetle odwiecznego zamierzenia Boga, który Syna Swego zesłał dla nas i dla naszego zbawienia, przeznaczając Go jako ofiarę za nasze grzechy.

Śmierć Chrystusa jest skutkiem zaślepienia przywódców żydowskich, skutkiem wyroku wymuszonego na Piłacie. Jezus jest tego świadom; świadom jest również tego, że poprzez ten ludzki wyrok wypełni misję, dla której stał się człowiekiem. Musiał więc podjąć się spełnienia takiej ofiary.

Ewangelie wskazują niektórych po imieniu, obarczając ich winą za ukrzyżowanie Chrystusa (J 19,14; Mk 14,21; Mt 26,24; Łk 22,22; Dz 2,23). Sobór Watykański II ostrzega przed jakimkolwiek roszczeniem tej winy, szczególnie przed rozciąganiem jej na cały naród żydowski. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za śmierć Jezusa z powodu popełnionych grzechów w takiej mierze, w jakiej przez swoje grzechy jesteśmy przyczyną Jego śmierci jako przebłagalnej ofiary.

²² Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, s. 518.

IL PROBLEMA DEL MISTERO DELLA MORTE DI CRISTO

SOMMARIO

La morte di Gesù sulla croce è uno dei fatti più sicuri della Sua storia. Non è però sicura la data della Sua morte: 14 o 15 nizan.

I motivi della morte

Per i romani Gesù era il re ebreo. Per i sommi sacerdoti era il falso profeta e bestemmiatore. Alla luce del Nuovo Testamento la morte di Gesù non è soltanto l'opera degli ebrei o romani ma l'opera salvifica di Dio e libero autosacrificio di Cristo.

La consapevolezza della morte

I Vangeli procurano il materiale che ci permette di constatare che Gesù ha avuto la consapevolezza della fine della Sua vita e, non soltanto negli anni dell'attività pubblica, ma anche nell'età di dodici anni si rendeva conto dello scopo al quale Dio lo chiamò. Cristo conferma il dovere del dolore, sottolineando che questo dovere proviene dalla volontà di Dio (confronta: Mc 1,12; 14,21; 47,49).

La dimensione salvifica della morte

La Sua attività terrena intendeva come il servizio. Era convinto che deve essere così e con questa convinzione è andato alla morte essendo d'accordo con il fatto che la Sua morte è il servizio salvifico per gli altri e l'esempio dell'amore verso gli uomini.